

Bo zupa była za słona i pies zbyt głośno szczekał

Napisane przez Czarna Owca Pana Kota

Maltretowanie zwierząt jest razem z gwałtem, molestowaniem dzieci i biciem – stałym elementem w arsenale sprawcy przemocy domowej. Amerykańska psycholożka Anne Ganley, specjalizująca się w pracy z maltretowanymi kobietami, pionierka doradztwa dla kobiet z doświadczeniem przemocy w rodzinie wskazuje cztery formy przemocy wobec kobiet: fizyczną, seksualną, psychiczną oraz przemoc ogniskującą się na niszczeniu przedmiotów należących do kobiet i dręczeniu zwierząt. Carol J. Adams, amerykańska teoretyczka praw zwierząt, autorka niezwykle ważnej książki „The Sexual Politics of Meat” opowiada się za rozbiciem ostatniej kategorii stworzonej przez Anne Ganley na dwie osobne – niszczenie mienia i krzywdzenie zwierząt, tak by uwzględnić perspektywę ofiary – zwierzęcia. Trudno się z nią nie zgodzić.

Zwierzę jest podmiotem, żyjącym niezależnie od nas, planującym, realizującym własne dążenia, odczuwającym, tak jak ludzie, złożone uczucia. W sytuacji przemocy zwierzę jest traktowane instrumentalnie, staje się zakładnikiem sprawcy przemocy domowej.

Zwierzęta są często używane do upokarzania i seksualnej eksploatacji kobiet (więcej na ten temat w naszym wpisie [Opresja i niewolnictwo seksualne zwierząt](#)).



Jaki cel ma przemoc wobec zwierząt? Na pewno zastraszenie kobiety i/lub dzieci, pokazanie siły i dominacji, ma wymusić na kobiecie uległość wobec sprawcy, a także izolować ją od wszelkich pozytywnych relacji, również ze zwierzęciem. Ma pokazać, że jest sama i od nikogo nie otrzyma wsparcia, w tym również emocjonalnego czy symbolicznego od zwierzęcia, którym się opiekuje.

Według pracowników amerykańskich schronisk dla maltretowanych kobiet – koty są najczęściej zabijane nożem, psy uśmierca się najczęściej za pomocą broni palnej, jedne i drugie mogą zostać powieszane. Zwierzęta gospodarskie np. konie głodzi się lub długotrwale katuje. Bywa, że sprawca zmusza kobietę do udziału w maltretowaniu zwierzęcia, tak by dodatkowo zdrada zaufania zwierzęta niszczyła ją psychicznie. W Polsce, podobnie jak w Stanach Zjednoczonych kobieta nie może zabrać zwierzęcia do schroniska dla osób z doświadczeniem przemocy.

Zgodnie z danymi przedstawionymi przez prof. Beatę Gruszczyńską z Instytutu Wymiaru Sprawiedliwości – każdego roku przemocy domowej doświadcza przynajmniej miliona Polek. Każdego roku 150 kobiet jest zabijanych przez męża/partnera. Tylko w 2013 roku policja odnotowała zgłoszenia 87 tys. kobiet – ofiar przemocy domowej dokonanej przez członka rodziny. Oczywiście jest to liczba tylko zgłoszonych przestępstw. W 86% spraw trafiających do sądów – skazani otrzymują karę więzienia w zawieszeniu, zaledwie 4% z nich otrzymuje nakaz wyprowadzenia się z miejsca, w którym mieszkają z kobietą, wobec której dopuszczali się przemocy.

Ilość wyroków w zawieszeniu, o których jest mowa w badaniach Instytutu Wymiaru Sprawiedliwości pokrywa się z naszymi doświadczeniami i tym wycinkiem, który udało nam się zbadać. Przez rok Fundacja Czarna Owca Pana Kota i Stowarzyszenie Ekostraż prowadziły monitoring wymiaru sprawiedliwości i policji w kontekście egzekucji zapisów Ustawy o ochronie zwierząt. Monitoringiem objęliśmy 349 instytucji – 1/3 wszystkich sądów i prokuratur rejonowych oraz wszystkie komendy wojewódzkie policji, do których wystąpiliśmy z prośbą o dostęp do informacji publicznej. Przeanalizowaliśmy 897 wyroków, które w ramach trybu dostępu do informacji publicznej zostało nam udostępnionych przez 142 sądy rejonowe z całej Polski.

23 spośród 897 stanowiły wyroki tzw. krzyżowe

dotyczące przemocy wobec zwierząt i kobiet. Spośród 23 wyroków tylko 5 było wyrokami bezwzględnego więzienia, 1 wyrokiem nakazującym zapłatę grzywny, 1 uniewinnieniem. Reszta wyroków to kara pozbawienia wolności w zawieszeniu. Niestety większość wyroków bezwzględnego więzienia, dotyczących przemocy wobec zwierząt, jak i przemocy krzyżowej wobec kobiet i zwierząt, zostało wydanych tylko dlatego, że sprawcy naruszyli inny, otrzymany wcześniej wyrok w zawieszeniu.

Jednym z najbardziej wstrząsających wyroków, które analizowaliśmy podczas monitoringu, został orzeczone przez sąd z Dąbrowy Tarnowskiej. Mężczyzna znęcał się psychicznie i fizycznie nad swoją rodziną – matką, ojcem i siostrą, wyzywał, groził śmiercią, szarpał i bił, wyrzucał z domu, a także gwałcił psa i krowę. Jaka go spotkała kara? Dostał karę 2 lat pozbawienia wolności, ale karę mu warunkowo zawieszono na okres próby – 5 lat. Dodatkowo sąd zwolnił go z ponoszenia kosztów i opłat sądowych. Z kolei sąd w Bielsku-Białej musiał się zmierzyć z następującą sytuacją: mężczyzna znęcał się psychicznie i fizycznie nad żoną, bił, szarpał i dusił ją, bił drewnianą pałką tchórzofretkę, by potem ledwie żywe zwierzę wyrzucić na śmietnik. Oskarżony otrzymał karę w wysokości 1 roku pozbawienia wolności w zawieszeniu na okres próby 2 lat. Dodatkowo sąd orzekł środek karny w formie przepadku drewnianego kija.

W Żaganiu sąd rejonowy za długotrwałe znęcanie się psychiczne i fizyczne mężczyzny nad niepełnosprawną żoną, szarpanie i duszenie, aż doprowadził ją do próby samobójczej, za maltretowanie dziecka oraz za znęcanie się nad psem wydał wyrok 2 lata pozbawienia wolności warunkowo zawieszono na

okres próby 5 lat. Oddał oskarżonego pod dozór kuratorski i nakazał uczestnictwo w programie korekcyjno-edukacyjnym Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie. Sąd zobowiązał również oskarżonego do powstrzymywania się od awantur domowych.

Sąd w Bytowie również nie uznał, by wyzywanie, poniżanie, groźenie podpaleniem domu, wyrzucanie z domu, bicie pięściami, szarpanie, kopanie żony i córki, a także zatłuczenie siekierą na śmierć psa kwalifikowało się do ukarania. Sędzia wymierzył oskarżonemu karę 8 miesięcy pozbawienia wolności warunkowo zawieszając wykonanie na okres próby 4 lat. Wyrok zobowiązywał oskarżonego do poddania się leczeniu odwykowemu w leczniczym zakładzie zamkniętym. Oskarżony za to, jak rzadko, został obciążony kosztami sądowymi... W Cieszynie sędzia również był bardzo tolerancyjny wobec oskarżonego o stosowanie przemocy wobec żony i córki, oraz o bicie kijem i rzucanie kamieniami w psa. Sędzia orzekł 10 miesięcy pozbawienia wolności w zawieszeniu na 3 lata, a także pouczył sprawcę, by unikał alkoholu.

Jednym z niewielu można powiedzieć w miarę akceptowalnych wyroków wśród zbadanych przez nas był wyrok sądu rejonowego w Żaganiu. Mężczyzna przez dwa lata znęcał się psychicznie i fizycznie nad swoją żoną. Bił ją po całym ciele, groził jej śmiercią, kopał, rzucił w nią lustrem co spowodowało poważne okaleczenie kobiety. Zabił również papugę Nimfę skręcając jej kark. Łącznie sprawca został skazany na rok bezwzględnego więzienia, ale tylko i wyłącznie dlatego, że naruszył rygor poprzedniego wyroku w zawieszeniu.

Bez zmiany filozofii karania, bez uznania za ważne i priorytetowe dotkliwego karania winnych przestępstw wobec kobiet i zwierząt, a także zapewne bez wymiany pokoleniowej sędziów i ich edukacji równościowej, antydyskryminacyjnej i

antyszowinistycznej gatunkowo ciężko sobie wyobrazić zmianę na lepsze.

Aśka Wydrych

→ Raport Fundacji Czarna Owca Pana Kota i Stowarzyszenia Ekostraż pt. „[Jak Polacy znęcają się nad zwierzętami? Raport z monitoringu sądów, prokuratur i policji](#)” jest do pobrania na stronie Fundacji.

→ Więcej na ten temat wyników monitoringu wymiaru sprawiedliwości w artykule „Sprawiedliwość jest gdzie indziej” opublikowanym w nr 1-2 (66-67) 2016 „Zadry”.